

W bieliźnie od dawna królują trzy podstawowe kolory: ponadczasowa czerń, gorąca i namiętna czerwień oraz niewinna biel. Paleta wymienionych barw ma swoisty monopol na urozmaicenie naszych intymnych chwil. Wiadomo bowiem, że staramy się wybierać coś, co będzie wabić naszych partnerów i zadziała na ich wyobraźnię. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, jak prezentujemy się w danej kolorystyce, czy i w jaki sposób podkreśla ona nasze naturalne piękno, oraz jakie preferencje ma nasza druga połówka. My same jesteśmy wierne bezpiecznym opcjom, a trzy wspomniane wyżej kolory są gwarancją udanej nocy, bez względu na jej charakter. Potrzebujemy „pewniaków”. Zmianami, jakie wprowadzamy do tego typu garderoby często są jedynie modyfikacje fasonów. A to zdecydujemy się na więcej tiulu, a to na większą ilość koronek. Czasami sięgniemy po coś wybitnie kusego, czasami po subtelną haleczkę, innym razem zdecydujemy się na seksowny gorset.

A co, jeżeli chcemy czegoś totalnie innego? Czegoś, co sprawi, że przeniesiemy się w zupełnie inny świat? Czegoś, co pozwoli wprowadzić odrobinę nieudziwnionej fantazji i oderwie nas od bieliźnianej dominacji bieli, czerni i czerwieni? Jako propozycję mam dla Was kolejną nowość AXAMI, koszulkę Paradise Kiss.



Szmaragdowa zieleń kompletu kojarzy mi się z czymś królewskim i dostojnym. Połączenie tiulu z satyną jest opcją, która bez wątpienia zdarza się projektantom bielizny dosyć często. Różnica polega na tym, że tutaj mamy do czynienia z naprawdę fantazyjnym, a jednocześnie eleganckim egzemplarzem.

Przód Paradise Kiss idealnie podkreśla piękno kobiecego ciała.



Głęboki dekolt, sięgający niemalże pępka, ładnie eksponuje biust. Paseczek z niebieską kokardką umieszczony na środku tego wycięcia, oprócz tego, że jest uroczym i figlarnym dodatkiem, spełnia również praktyczną rolę – przytrzymuje obie strony materiału.



Dzięki temu koszulka nie rozjeżdża się nieładnie na boki, piersi nie uciekają, a wręcz przeciwnie – są nawet bardziej zebrane do środka i ładniej się układają. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście także wiązanie na szyi, które pozwala na idealne dopasowanie kompletu do naszego ciała i sylwetki. Oba sznureczki ozdobiono niebieskimi kokardkami, tuż nad miseczkami.

Kolejnymi interesującymi rozwiązaniami są tutaj tiulowa falbanka oraz pas satyny ze wzorem pawich piór, biegnące wzdłuż całej długości koszulki, po obu jej stronach. Zamysł taki podoba mi się z jednego, prostego powodu: nie podajemy mężczyźnie ciała „na tacy”, nie wykładamy przysłowiowej „kawy na ławę”. Zamiast dosłownego widoku nagiego

kobiecego ciała, Paradise Kiss pokazuje jego rąbek. Tak naprawdę z przodu, zza mgiełki tego delikatnego tiulu, wylania się jedynie lekki zarys bioder, talii, ud oraz tasiemki od majteczek. To wszystko. Reszta pozostaje słodką tajemnicą i zapowiedzią miłego odkrywania skarbów.

Bardziej „łaskawym” dla mężczyzn wydaje się być tył koszulki, choć i tutaj projektant pokusił się o mały prztyczek w nos męskiej części populacji. Jakkolwiek plecy – za sprawą wspomnianego wcześniej wiązania na szyi oraz drugiego, z tyłu – są niemalże w całości odkryte i ładnie podkreślone, to strategiczne miejsce zostało wyeksponowane w bardzo ciekawy, figlarny i niespotykany sposób. Otóż, widoczna jest tu jedynie część kobiecych pośladków oraz rąbek stringów. Sam środek schowany został za kawałkiem satynowego materiału, który za sprawą swego wzoru i kształtu, przywodzi na myśl pawiego ogona. Wisienką na torcie – a raczej pupie;) – jest tutaj niebieska kokardka, umieszczona tuż nad pośladkami.



Jak dla mnie świetne. Nie dość, że wszystko co trzeba jest ładnie zaznaczone i nie pokazane w sposób dosłowny, to jeszcze wprowadza to pewne elementy humorystyczne, co nie jest bez znaczenia w sypialni. W końcu i tam powinno się znaleźć miejsce na zabawę i śmiech. Warto jednak dodać, że przy całej mieszance wybuchowej, jaką jest nam w stanie zaserwować Paradise Kiss oraz tym zabawowym aspekcie jej prezentowania, koszulka nie traci nic ze swojej elegancji i wytworności.

Tradycją jest, że oprócz ładnej koszulki, w pudełeczku z bielizną znajdujemy również piękne stringi. Te z kompletu śmiało można nosić także na co dzień. W końcu nic tak nie poprawia kobietom humoru, jak świadomość, że pod nudnymi służbowymi kreacjami nosimy seksowne staniki, pasy do pończoch, bądź takie właśnie, figlarnie majteczki. :)



Główną część stanowi tu zielony, gładki tiul. Jedynie u góry przedniego trójkątka znajdziemy ozdoby w postaci satynowych elementów oraz kokardki. Gumeczki jak zwykle są bardzo elastyczne, nie wpijają się w ciało. Materiały, z jakich wykonano stringi, zapewniają komfort noszenia i użytkowania.

Paradise Kiss należy do nowej kolekcji AXAMI, Pleasures i jest częścią dobrze Wam znanej linii, Sexy Line. Dostępne rozmiary to: S, M, L oraz XL. Opisywana przeze mnie koszulka ma rozmiar XL. Będzie więc idealna dla Pań, których wymiary mieszczą się w następujących przedziałach:

biust: 97-107 cm;

biodra: 103-108 cm;

wzrost: 172-176 cm.

Fason Paradise Kiss to delikatna babydoll. Pozwoli rozkoszować się pięknem kobiecego ciała, zaznaczy wcięcie w talii oraz linię bioder, a także podkreśli pupę. Panie, które zdecydują się na zakup, powinny być więc w pełni świadome swoich atutów. Nowa modelka Axami jest blondynką i muszę przyznać, że w połączeniu ze szmaragdową zielenią wygląda całkiem ładnie. Jednak moim zdaniem ta koszulka jest wprost stworzona dla Pań o rudych lub kasztanowych włosach. Piękny kontrast, ogniste połączenie. Szczęśliwym posiadaczkom takich pasm polecam z czystym sumieniem.

Na koniec pozostawiłam kwestię samego wzoru satyny. Często stykamy się z cętkami, panterką, ale... pawie pióra? Rzadkość. Jak się okazuje, chyba zupełnie niepotrzebnie, bo wzór ten naprawdę świetnie zdaje egzamin.



Myślę, że znikoma ilość kompletów z takim motywem może być w pewien sposób podyktowana zwykłymi ludzkimi przesądami. Według ludowych wierzeń pawie pióra przynoszą bowiem pecha. Posiadanie takich ozdób w domu miałyby być odpowiedzialne za nasze życiowe niepowodzenia i porażki. Wiedza ta, przekazywana nam z pokolenia na pokolenie, siłą rzeczy zasiała ziarno niepewności do tego typu ozdób, nie ma co się dziwić. Ale zgodnie z ogólną symboliką, paw jest symbolem nieśmiertelności, dumy i piękna. Nie należę do osób przesądnych, więc zdecydowanie bardziej skłaniam się ku temu drugiemu znaczeniu takiego motywu. Poza tym, zawsze warto wrócić myślami do baśni Perrault'a, gdzie królewna Różyczka postanowiła poślubić Króla Pawi. Jej historia skończyła się szczęśliwie – małżeństwem z wyśnionym mężczyzną, więc może warto przełamać obawy zarówno w stosunku do symbolicznego wydzwiku satynowego wzoru, jak i samego koloru koszulki? Ona jest inna od wszystkich propozycji Axami, zdecydowanie. Ale w tym właśnie tkwi jej piękno. Ileż można karmić swoje oczy elegancją czerni, pięknem czerwieni, czy niewinnością bieli? W życiu trzeba szukać nowych dróg, również w kwestiach ubioru i bielizny. A może tak jak Różyczka, któraś z Was upoluje sobie Króla Pawi? A wtedy Paradise Kiss może okazać się idealną opcją na bajkową noc poślubną;)

Polecam gorąco,  
Milena